

## Hazard uprawiano w lokalach stowarzyszonych emerytów

WILNO, 21.5. Decyzją władz administracyjnych, zawieszona została działalność Stowarzyszenia Oficerów w st. spoczynku (Mickiewicza 22) i Stowarzyszenia Emerytów Kolejowych (Mickiewicza 15). Przy obu tych stowarzyszeniach istniały kluby, w których systematycznie uprawiano

na szeroką skalę gry hazardowe w karty. Przeprowadzona przez policję rewizja lokali klubowych fakt ten ponad wszelką wątpliwość stwierdziła.

Lokale obu wspomnianych stowarzyszeń uległy zamknięciu w drodze nakazu władz administracyjnych.

To nie żart

## Proces o 20 groszy

CHOJNICE, 21.5. Przed wydziałem odwoławczym Sądu Okręgowego, toczyła się niezwykła rozprawa, która jest jaskrawym odzwierciedleniem stosunków biurokratycznych w Polsce. Przedmiotem rozprawy była kradzież ściółki z lasu państwowego, wartości 20 groszy.

Swego czasu Sąd Grodzki w Czersku skazał Józefa Nadolnego i jego syna za kradzież ściółki na karę grzywny po 18 złotych. Sąd w Czersku uwolnił natomiast oskarżonych o kradzież pół metra ściółki z innego miejsca. Od tego wyroku wniosło odwołanie nadleśnictwo w Czersku, które domagało się ukarania Nadolnego za kradzież pół metra ściółki, wartości 20 groszy.

Sąd Okręgowy po przeprowadzeniu rozprawy nie uwzględnił odwołania nadleśnictwa, dla braku dowodów winy Nadolnego. Koszty postępowania, wynoszące przeszło 10 złotych, ponosi Skarb Państwa.

Ściółka przedstawiała wartość 20 groszy, natomiast koszty, jakie spowodowało nadleśnictwo, wynoszą przeszło 10 złotych, nie licząc strat poniesionych przez Nadolnych, którzy stawili się na rozprawie, no i pracy sądu. Czyż postępowanie nadleśnictwa nazwać

można obywatelskim? Jeszcze jeden dowód panoszenia się w urzędach „św. Biurokracego”.

## Za nieczyste sprawki skazano dr. Skorupskiego, Radowickiego i Kryształównę

POZNAN, 21.5. Przed Sądem Apelacyjnym w Poznaniu toczyła się rozprawa przeciwko dwóm biurom starostwa w Wolsztynie, a mianowicie lekarzowi powiatowemu dr. Edwardowi Skorupskiemu (obecnie zamieszkałemu w Warszawie, ul. Nowogrodzka 11 m. 2) i referendarzowi starostwa Mieczysławowi Radowickiemu (obecnie zamieszkałemu w Podkowie Leśnej pod Warszawą) oraz Żydówce Emilii Baras Kryształównie (obecnie zamieszkałej w Warszawie, Nowogrodzka 11 m. 2).

W r. 1932 Skorupski został lekarzem powiatowym w Wolsztynie. W rok później na zastępcę starosty powiatowego został mianowany Mieczysław Radowicki. W tymże czasie też przybyła do Wolsztyna Żydówka Kryształówna, którą Skorupski przedstawił jako swoją wychowanicę.

Skorupski był poprzednio lekarzem w Krzemieńcu. Tamtejsze starostwo wydało mu na jego i Kryształówny nazwisko 2 paszporty, z ważnością do 3.VI. 1933 r. na wyjazd do Bułgarii oraz Rumunii. W 1934 r. Skorupski przerobił te paszporty, wkładając nową kartę i wypisując inną datę. Na podstawie sfalszowanych paszportów dr. Skorupski oraz Kryształówna wyjeżdżali zagranicę. Skorupski, nadużywając swego stanowiska, wystawił również w lutym 1934 r. Kryształównie zaświadczenie, że jest nauczycielką i na mocy tego zaświadczenia została ona przy-

jęta do sanatorium Związku pracowników pocztowych i telegraficznych. Prócz tego w niewiadomych celach wystawiano Kryształównie, której roli w Wolsztynie nie zdołano wyświecić, legitymację urzędniczą starostwa, chociaż faktycznie nią nie była. Radowicki, który żył w zażyłych stosunkach ze Skorupskim oraz Kryształówną, również urządził sobie wycieczki do Niemiec, wystawiając sfalszowane przepustki.

Za te czyny wszyscy odpowiedzialni przed wydziałem zamiejscowym poznańskiego Sądu Okręgowego w Lesznie i sąd po przeprowadzeniu rozprawy uznał dr. Skorupskiego winnym nadużycia stanowiska służbowego i podrobienia paszportów i skazał go na łączną karę jednego roku więzienia. Radowickiego za poświadczanie fałszywych paszportów oraz fałszywych legitymacji urzędniczych skazał sąd na łączną karę jednego roku i trzech miesięcy więzienia. Kryształównę zaś na

karę 8 miesięcy więzienia za posługiwanie się fałszywymi dokumentami.

Naskutek odwołania sprawa ta znalazła się w Sądzie Apelacyjnym w Poznaniu, który wyrok I instancji w stosunku do Skorupskiego zatwierdził, natomiast w stosunku do Radowickiego wyrok uchylił i uniewinnił go od zarzutu podrobienia przepustek, za inne zaś czyny skazał go na łączną karę 10 miesięcy więzienia. Kryształównie obniżył karę do 6 miesięcy więzienia.

## W sprawie zapisu na Macierz Szkolną

W związku z podaną przez część prasy polskiej notatką o zapisie półtoramilionowego majątku Ciężkowice w pow. Radomskim dla Polskiej Macierzy Szkolnej, Zarząd Główny P. M. S. zapytywany w tej sprawie wyjaśnia, że wiadomość powyższa jest nieprawdziwa.

## Tragiczna śmierć na rogach bawoła afrykańskiego

POZNAN, 20. 5. Burza gradowa połączona z silną ulewą, która w południe przeszła nad Poznaniem, wyrządziła w wielu ogrodach i sadach znaczne szkody. Jeźdźnie ulic zalały wielkie strumienie wody.

POZNAN, 20.5. Dziś w południe wydarzył się w ogrodzie zoologicznym w Poznaniu straszny wypadek. Mianowicie w czasie burzy, połączonej z silną ulewą i gradobiciem, zwierzęta przebywające w klatkach zaczęły okazywać wielki niepokój. Dozorcy

zajęli się więc przeprowadzeniem zwierząt do schronów zimowych.

Jeden z dozorców 48-letni Michał Leszczyński udał się do zagrody bawoła afrykańskiego i otworzył wejście do schronu zimowego. W tym momencie zwierzę chwyciło dozorcę na rogi, podrzuciło go w górę i rzuciło na ziemię. Na krzyk nieszczęśliwego nadbiegli inni dozorcy i zapędzili zwierzę spowrotem do zagrody.

Śmiertelnie poturbowany Leszczyński zmarł w kilka chwil po wypadku.

## Samosąd nad złodziejem w domu nr. 21 przy ul. Chłodnej

Tuż przed zamknięciem bramy wszedł do domu Nr. 21 przy ul. Chłodnej jakiś osobnik, który wyłamał fufcik i usiłował dostać się do mieszkania jublera. Spłoszony przez lokatora i zapytany, kogo szuka, osobnik na poczekaniu zmienił nazwisko fikcyjne lokatora.

Zorientowano się, że osobnik jest włamywaczem. Dozorca zamknął bramę i poszedł po policję. W międzyczasie lokatorzy rzucili się na włamy-

wacza i ciężko go pobili. Przybyli policjanci wezwali do pobitego pogotowie, Lekarz stwierdził szereg ogólnych obrażeń i ciężkie rany tłuczone głowy z uszkodzeniem czaszki i przywiózł go do szpitala Dzieciątka Jezus. Włamywacz podał się za Zbigniewa Dwojakowskiego, lat 24, tapicera, zamieszkałego Barska 24. Ustalono, że jest to nazwisko zmyślone i „Dwojakowski” prawdopodobnie jest niebezpiecznym włamywaczem. Przy łóżku ranego w szpitalu czuwa policjant.

piej zaprezentował się M. Bułat-Mironowicz (w roli Leporello), duży talent charakterystyczny z doskonałą dykcją. Cały zespół śpiewaczy należy do klasy prof. Heintzego (za wyjątkiem Cieślaka — ucznia prof. Sankowskiej i J. Bardy, uczennicy kl. operowej) i ma doskonale postawione głosy. Reżyseria F. Freszla poza kilkoma lepszymi pomysłami, nie wyszła poza ramy utartego szablonu operowego i w wielu wypadkach razła swym naiwnym naturalizmem scenicznym. Dzie-

siejsza epoka poszukuje nowego, bardziej współczesnego rozwiązania klasycznej sytuacji operowych, drogą ożywienia ich prostotą gry aktorskiej, energiczniejszym tempem, unikaniem patosu, podkreśleniem elementu komedjowego. W przeciwnym razie przedstawienie, które mogło być zupełnie dobre, traci zbyt mocno osławioną „Wampukę” i zamiast przekonywać — śmieszy i nudzi.

Michał Kondracki

## III popis miedzyszkolny najmłodszych talentów

Istniejący od roku Związek szkół muzycznych w Polsce zorganizował trzeci popis miedzyszkolny w sali Państwowego Konserwatorium Muzycznego w Warszawie. Tym razem udział w popisie wzięły tylko niższe klasy muzyczne, mianowicie dzieci w

wiekach lat 7 — 10. Celem popisu jest ujednolicienie i wyrównanie poziomu nauczania w różnych szkołach, oraz porównanie wyników stosowania najlepszych metod pedagogicznych.

Jedną z lepiej prowadzonych okazała się Niższa Szkoła im. W.

## ABC sportowe

### BALONEM PRZESZ ATLANTYK

Słynny aeronauta belgijski Ernest Demuyter, znany w Polsce z udziału w zawodach o puchar Gordon - Benetta, ma zamiar podjąć lot przez Ocean Atlantycki na zwykłym balonie. Demuyter przewiduje, że przelecie przez Atlantyk trwałoby od 80 do 100 godzin. Start nastąpiłby w Ameryce i Belg przypuszcza, że wyładowałby w krajach skandynawskich.

### ODWOŁANY PRZYJAZD SZWEDÓW

Centralny Instytut Wychowania Fizycznego otrzymał telegraficzną wiadomość o odwołaniu przyjazdu szwedzkiej drużyny gimnastycznej do Warszawy.

POKAZ C. I. W. F'u. Spowoduje uroczystości zakończenia roku szkolnego Dyrekcja C. I. W. F. urządziła pokaz w dniu 23 maja o godz. 17-ej na terenie Instytutu.

Pokaz obejmuje: gimnastykę, ćwiczenia lekkoatletyczne, tańce ludowe, i t. d. Ze względu na propagandowo-dydaktyczny charakter pokazu Dyrekcja Instytutu zaprasza nauczycieli wychowania fizycznego, mto-

dzień szkolną i zainteresowane rzesze publiczności. Wstęp wolny. W razie niepogody pokaz odbędzie się w krytej hali Instytutu.

### PIERWSZE REGATY ŻEGLARSKIE

Dziś, w czwartek odbędzie się w Warszawie pierwsze żeglarskie regaty żeglarskie, organizowane przez Yacht Klub AZS. Trasa prowadzi w górę Wisły od boju zwrotnych i spławu. Łączna długość wynosi około 10 km. Start o godz. 10-ej rano obok przystani AZS. Udział zgłosiły wszystkie kluby żeglarskie stolicy.

### PIERWSZY KROK GIMNASTYCZNY

Dziś w czwartek o godz. 9 odbędzie się w Warszawie „Pierwszy Krok Gimnastyczny”, zorganizowany przez Związek Towarzystw Gimnastycznych „Sokół” w Polsce dla wszystkich związków i klubów, uprawiających gimnastykę w Polsce. Do zawodów zgłosiło się 60 zawodników ze związków polskich, niemieckich i żydowskich. Zawody odbędzie się w sokołpi przy ul. Skłerniewickiej nr. 18. Docho- przy z zawodów przeznaczony jest na cele związane z Olimpiadą.

## Apel PZTW

### o wzmoczenie pracy wśród wioślarzy

Zarząd Polskiego Związku Tow. Wioślarskich wystosował do wszystkich klubów i towarzystw wioślarskich w Polsce apel, aby w pracy swej wytyczyły wszystkie siły celem podniesienia poziomu wioślarstwa polskiego.

Oczekujemy dalszego wzmocnienia się ruchu regatowego i mamy nadzieję, że nasze oczekiwania nie zostaną zawiedzione.

## Śmierć przemytnika życie za 20 kg. soli

Na odcinku Miechów, gm. brąslawskiej, zasadzka strażnicy KOP. zauważyła idącego od strony granicy litewskiej nieznane osobnika, który na okrzyk „stój” rzucił się do ucieczki. Za uciekającym dano trzy strzały, po których osobnik ten upadł. Lekarz wojskowy stwierdził śmierć. W odległości około 30 m. od miejsca wypadku znaleziono worek z 20 kg. soli, pochodzący z przemytu. Okoliczni mieszkańcy rozpoznali w zabitym Kazimierza Baranowskiego, mieszkańca kolonii Annapol.

## Staruszka ratuje wnuczkę w ogniu

We wsi Wola Lychowska gm. Jasieniec, pow. grójeckiego, w zagrodzie Stanisława Lewka powstał pożar. Wskutek silnego wiatru ogień przenosił się na inne zabudowania. Spłonęło gospodarstwo Lewka, cztery domy mieszkalne, 14 stodół, 7 obór, inwentarz żywy i martwy. Bohaterką wsi jest 61-letnia Rozalia Roziewicz, która ratując 3-letnią wnuczkę z płonącego domu, sama uległa ciężkim poparzeniom. Staruszkę przewieziono do szpitala w Grójcu.

Chrapowieckiego w Warszawie, w szczególności zaś klasy: prof. J. Bonieckiego, dyr. A. Taubego, prof. A. Danycewskiej (doskonały pokaz zespołowej rytmiki na tle dwugłosowej inwencji J. S. Bacha) i prof. M. Kaczurby (wzorowo po- stawiony śpiew choralny. Dzieci wykonały „Ciche wieczory” Noskowskiego wykonano potem w układach dwugłosowym i czterogłosowym, „Lotnika” Rączki i „Babę Jagę” J. Świętochowskiego). Również dobrze prowadzona jest Szkoła im. Noskowskiego w Warszawie (klasy: skrzypcowa prof. H. Ballińskiej i fortepiano- wa prof. J. Piekarskiej). Szkoła im. Noskowskiego w Pruszkowie ma trochę niewłaściwą linię repertuarową. Do niefortunnych, naprz. pomysłów zaliczyć trzeba zadawanie dzieciom rapsodji Liszta (!). Wogóle poziom tej szkoły nie był zadawalniający, repertuar wymaga również polepszenia.

W drugiej części popisu (ni-

dziela) wyróżniła się klasa pr. Srebrniówny, szkoły im. Karłowicza w Warszawie, oraz filje na Żoliborzu (klasy pań prof. Samujlo i Hamplowej) i na Pradze (klasy prof. Krajewskiej i Domanińskiej), Szkoły im. Chopina Warsz. Tow. Muzycznego.

Na czoło „najmłodszych” talentów wybiła się 10-letnia pianistka Pinesówna z Białegostoku, uczennica p. Lew, która nią znakomicie kieruje. „Papillon” Griega i 3-cia część Sonaty Mozarta (f.-dur) odegrała Pinesówna z całą świadomością urodzonej pianistki, posiadającej ładny ton, porządną postawioną technikę i doskonały, absolutny słuch.

Z innych gwiazdek, zapalających się na firmamencie wirtuozowskim wymienić należy: pianistę Rogowskiego (ucznia Srebrniówny), pianistkę Obermanównę (ucz. Piekarskiej) i skrzypka Januszewskiego (ucz. Ballińskiej).

Michał Kondracki

## Z muzyki

## Popis klasy operowej

### Państwowego Konserwatorium Muzycznego

Tegoroczny popis klasy operowej (profesorów: W. Biedzajewa, F. Freszla i H. Zahorskiej), Państwowego Konserwatorium Muzycznego w Warszawie odbył się w teatrze Wielka Róża i był lepszy od zeszłorocznego. Sam wybór mozartowskiego arcydzieła — opery „Don Juan” — jako pola do popisu uczniowskiego świadczy o poważniejszych aspiracjach kierownictwa uczelni i o poprawie smaku artystycznego. Stroną wykonawczą również była na poziomie o wiele wyższym od roku ubiegłego.

Orkiestra uczniowska prof. Biedzajewa zrobiła duży krok naprzód; chóry brzmiały zupełnie nieźle. Uwerturą dyrygowała wybitnie utalentowana i muzyczna uczennica klasy dyrygentów

(W. Biedzajewa) pierwsza polska kapelmistrzyni Zofia Godlewska. Prowadziła ona orkiestrę z niebywałą wprawą, sprężystością i fenomenalną, zupełnie po męsku, opanowała swój fach kapelmistrzowski.

Pod względem głosowym obsada ról nie była nadzwyczajna. Najlepszą okazała się E. Kamińska, jako Donna Elwira, nieźle była L. Romanówna jako Zerlina, najslabszą I. Bardy, jako Donna Anna. S. Pieczora, jako Don Juan był trochę za sztywny. Materiał głosowy posiadał dobry, ale niedostatecznie wyrobiony, K. Haradulak w roli Don Octavio. M. Wolk jako Komandor i T. Cieślak jako Masetto, byli dość przeciętni.

Pod względem aktorskim naj-